

# Tomasz Przybyciński

---

## Etyka a globalny ład gospodarczy

---

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 16/1, 115-124

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Przybyciński

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

e-mail: tprzyb@sgh.waw.pl

## **Etyka a globalny ład gospodarczy**

### **1. Wstęp**

Współczesny świat stoi wobec wielu wyzwań rozwojowych. Ład gospodarczy powinien im sprostać. Ma on sprzyjać poprawie warunków ludzkiej egzystencji i umożliwiać coraz lepsze zaspokajanie potrzeb, w tym między innymi w wymiarze materialnym.

Jednakże samo tworzenie globalnego ładu gospodarczego po upadku gospodarki centralnie planowanej okazało się wielkim wyzwaniem. Globalny kryzys finansowy, który wystąpił na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku pokazał, że nie udało się ukształtować prawidłowych reguł życia gospodarczego. Warto przeanalizować przyczyny takiego rozwoju wydarzeń i zastanowić się, dlaczego nie doceniono etycznego wymiaru globalizacji życia gospodarczego, jakie były tego skutki oraz co należy zrobić, aby budować lepszy świat.

### **2. Kształtowanie globalnego ładu gospodarczego jako wyzwanie rozwojowe**

Wydarzeniem, które miało olbrzymi wpływ na życie gospodarcze pod koniec XX wieku i na początku XXI wieku był upadek realnego socjalizmu. Dlatego stawiano pytania o przyczyny tego załamania. Zastanawiano się, czy realny socjalizm upadł z powodu niedostatecznych zdolności dostosowawczych, czy też został obalony. Być może prawidłowa odpowiedź jest taka, że ustrój ten zarówno upadł, jak i został obalony<sup>1</sup>.

Początkowo gospodarki centralnie planowane rozwijały się dosyć szybko dzięki wykorzystaniu wolnych i tanich zasobów. Jednakże w miarę wyczerpywania się ekstensywnych czynników wzrostu sytuacja się pogarszała. W końcu ujawniły się tendencje stagnacyjne. Aby je przezwyciężyć, należało

---

<sup>1</sup> G.W. Kołodko, *Polska z globalizacją w tle. Instytucjonalne i polityczne aspekty rozwoju gospodarczego*, TNOiK, Toruń 2007, s. 157-158.

uruchomić intensywne czynniki wzrostu gospodarczego, czyli zwiększać innowacyjność i wydajność pracy oraz podnosić kwalifikacje. W tym celu trzeba było wykorzystać elementy konkurencji rynkowej, co musiało się wiązać z modyfikacjami lub nawet całkowitą zmianą ustroju gospodarczego.

Gospodarki centralnie planowane nie były w stanie uporać się z problemem zbierania, przetwarzania i właściwego wykorzystania ludzkiej wiedzy. Zwalczanie prywatnej własności i eliminowanie motywu zysku hamowały rozwój przedsiębiorczości. W połączeniu z deformacjami cen prowadziło to do marnotrawstwa na wielką skalę. Właśnie dlatego konstruktywistyczny eksperyment nie przyniósł spodziewanych rezultatów<sup>2</sup>.

Z drugiej strony ZSRR poniósł w latach 80. XX wieku olbrzymie koszty wyścigu zbrojeń z USA i militarnej interwencji w Afganistanie, których nie był w stanie dłużej udźwignąć<sup>3</sup>. Presja zewnętrzna zmuszała go zatem nie tylko do zmiany polityki zagranicznej, ale również do reform wewnętrznych, w tym zwłaszcza gospodarczych. Dodatkowym bodźcem do zmian w ZSRR okazała się awaria elektrowni atomowej w 1986 roku. W jej efekcie skażone zostały znaczne obszary Ukrainy i Białorusi.

Szczególnym wyzwaniem dla ZSRR okazały się stopniowe rynkowe reformy gospodarcze w ChRL, zainicjowane przez partię komunistyczną. Dzięki nim chińska gospodarka weszła na ścieżkę szybkiego wzrostu<sup>4</sup>. W tym kontekście mówiono o socjalistycznej gospodarce rynkowej albo o gospodarce kapitalistycznej, wprowadzanej i sterowanej przez partię komunistyczną. Cechą charakterystyczną oryginalnej polityki gospodarczej, prowadzonej przez Chiny, był pragmatyzm i podążanie własną ścieżką rozwoju. Polityka ta służyła zwiększaniu wydajności, poprawie warunków życia i umacnianiu kraju. Zmianom w życiu gospodarczym nie towarzyszyła demokratyzacja w sferze politycznej<sup>5</sup>. Protest studentów na Placu Tienanmen w Pekinie zakończył się krwawą pacyfikacją w czerwcu 1989 roku.

W tym kontekście należy postrzegać zmiany, jakie dokonały się w Polsce w 1989 roku. Uruchomiły one reakcję łańcuchową i rozpoczęły posocjalistyczną transformację w regionie. Kraje, które odchodziły od gospodarki centralnie planowanej, musiały rozwiązywać wiele problemów. Tymczasem brakowało dojrzałej koncepcji, którą można byłoby wykorzystać w polityce gospodarczej. Nie istniała bowiem wówczas zwarta i kompleksowa teoria transformacji. Zmiany były zaskakujące, głębokie i gwałtowne<sup>6</sup>.

---

<sup>2</sup> H. Landreth, D.C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, WN PWN, Warszawa 2005, s. 540-542; J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, WN PWN, Warszawa 2004, s. 133.

<sup>3</sup> T. Kierczyński, *Niskie podatki: fakty, mity, iluzje*, [w:] *O kształtowaniu ładu gospodarczego*, red. E. Mączyńska, Z. Sadowski, PTE, Warszawa 2008, s. 149; W. Wilczyński, *Polski przełom ustrojowy 1989–2005. Ekonomia epoki transformacji*, Wyższa Szkoła Bankowa, Poznań 2005, s. 43.

<sup>4</sup> W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji. Wprowadzenie do ekonomii ery globalizacji*, Difin, Warszawa 2004, s. 48.

<sup>5</sup> H. Chołaj, *Powrót olbrzyma w zglobalizowanym świecie*, SGH, Warszawa 2011.

<sup>6</sup> G.W. Kołodko, *Polska...*, s. 13-15, 64-65.

Po upadku gospodarki centralnie planowanej w świadomości społecznej dokonały się głębokie przeobrażenia. Znacznie zmniejszyło się poparcie dla wartości kolektywistycznych, a wzrosło uznanie dla wartości indywidualistycznych. Triumf ładu rynkowego nad gospodarką centralnie planowaną i demokracji nad totalitaryzmem skłonił F. Fukuyamę do wyciągnięcia wniosku, że nastąpił koniec historii. F. Fukuyama stwierdził, iż liberalna demokracja i kapitalistyczna gospodarka rynkowa są punktem docelowym ewolucji instytucji rządowych i gospodarek<sup>7</sup>.

Entuzjaści wolnego rynku byli przekonani, że szybko powstanie globalny ład gospodarczy, oparty na konkurencji, która ogarnie cały świat. Nie spodziewali się, iż ukształtowanie prawidłowych reguł życia gospodarczego w skali globalnej okaże się poważnym problemem. Nie przewidywali również, że korzyści płynące z ekspansji wolnego rynku i konkurencji będą dzielone niesprawiedliwie. Zakładali bowiem, iż globalizacja nie będzie miała negatywnych konsekwencji. Milcząco przyjmowali, że nie będzie wielkiej liczby tych, którzy na globalizacji stracą. Na przykład, F. Fukuyama, który głosił optymistyczną wizję globalizacji, postrzegał ją jako szansę dla wszystkich. Ci, którzy jej nie wykorzystują, sami skazują się na izolację i marginalizację. Wybierają bowiem zaoferowane. Chociaż globalna konkurencja jest trudna, to jednak prowadzi do tworzenia bogactwa. Wycofanie się z niej oznacza natomiast stagnację lub regres, czyli dzielenie biedy. Globalizacją nikt nie steruje. Umożliwia ona natomiast realizację celów tym, którzy w niej uczestniczą.

Wprawdzie globalizacja jest współcześnie traktowana jako konieczny warunek zwalczania ubóstwa, ale nie można jej uznać za warunek wystarczający do realizacji tego celu. Wiele zależy od kapitału społecznego. Chodzi tutaj o zdolność społeczną do pracy w grupach i organizacjach na fundamencie wspólnych wartości. Do tworzenia kapitału społecznego przyczynia się między innymi edukacja, religia i tradycja historyczna. F. Fukuyama był przekonany, że globalizacja integruje różne społeczności, ponieważ ludzie chcą ze sobą współpracować. Dlatego wypracują wspólne reguły i będą wyznawać wspólne wartości<sup>8</sup>.

Jednakże z perspektywy czasu widać, że tworzenie globalnego ładu gospodarczego po upadku realnego socjalizmu okazało się przede wszystkim wielkim wyzwaniem rozwojowym, czego początkowo często nie dostrzegano. Upadek gospodarki centralnie planowanej zakończył współzawodnictwo ustrojów. Kapitalizm zwyciężył, ZSRR się rozpadł, a jedynym światowym supermocarstwem ekonomicznym, politycznym i militarnym były USA. Ich dominacja przyczyniła się do zmniejszenia konkurencji pomiędzy różnymi odmianami kapitalizmu. Kapitalizm mógł przestać dbać o zachowanie „ludzkiej twarzy”. Obserwowano zatem ekspansję kapitalizmu leseferystycznego na całym

---

<sup>7</sup> F. Fukuyama, *Koniec historii*, Zysk i S-ka, Poznań 1996; *Globalizacja bez końca*, „Gazeta Wyborcza”, 25-26.11.2000.

<sup>8</sup> *Globalizacja bez końca*, op. cit.

świecie. Właśnie tutaj należy poszukiwać przyczyn triumfu ideologii neoliberalnej w skali globalnej<sup>9</sup>.

Neoliberalne eksperymenty zostały przeprowadzone najpierw w USA (reaganomika) i Wielkiej Brytanii (thatcherizm). Następnie anglo-amerykański model kapitalizmu próbowano zaszcześcić w krajach posocjalistycznych. Opierano się przy tym na zaleceniach monetaryzmu i ekonomii podażowej. Postrzegały one państwo jako źródło wielu patologicznych zjawisk w życiu gospodarczym<sup>10</sup>. Domagały się liberalizacji, deregulacji oraz prywatyzacji, a także ograniczania polityki społecznej, obniżania podatków oraz zdecydowanej walki z inflacją.

Neoliberalizm wywarł ogromny wpływ na kształtowanie reguł życia gospodarczego w skali globalnej. W tym kontekście formułowano pod jego adresem poważne zarzuty. Krytycy neoliberalizmu podkreślali, że wykorzystano wspaniałe hasła, takie jak: wolność, demokracja, przedsiębiorczość, własność prywatna, konkurencja oraz zysk, aby maksymalizować przychody wąskich elit. Jednocześnie zaniedbano społeczny i etyczny wymiar globalizacji. W rezultacie nie ukształtowano efektywnego i sprawiedliwego globalnego ładu gospodarczego<sup>11</sup>.

Neoliberalny ekonomizm oznaczał czysto efektywnościowe podejście do rozwiązywania problemów życia gospodarczego. Tymczasem ostra krytyka neoliberalnego modelu globalizacji eksponowała nierówności w podziale dochodów i majątku. Obawiano się, że powstanie społeczeństwo światowe, w którym bogata mniejszość (ok. 20% ludzkości) narzuci swoją wolę i styl życia ubogiej większości (ok. 80% ludzkości). Pomiędzy tymi grupami istniałaby przepaść cywilizacyjna. Problemy marginalizacji i wykluczenia społecznego wcale nie zostałyby rozwiązane<sup>12</sup>.

Aby podkreślić siłę procesów rynkowych w okresie globalizacji, które przyczyniają się do powstawania dużych nierówności, zarówno w skali całego świata, jak i w poszczególnych krajach, wprowadzono specjalne pojęcie – „turbokapitalizm”, czyli kapitalizm z turboładowaniem<sup>13</sup>. W turbokapitalizmie wygrywają najsilniejsze przedsiębiorstwa, wspierane przez kraje macierzyste.

Właśnie kraje wysoko rozwinięte, a szczególnie USA, miały decydujący wpływ na kształtowanie planetarnych reguł gry gospodarczej. Dotyczyły one, na przykład, handlu międzynarodowego, przepływu kapitału i własności intelektualnej. W tych sprawach kraje wysoko rozwinięte nie zawsze troszczyły się o dobro wspólne całej ludzkości, ale często realizowały partykularne interesy. Warto zaznaczyć, że chodziło tutaj nie tyle o interesy narodowe, ile raczej o interesy wpływowych grup nacisku, które wywierały silną presję na osoby

<sup>9</sup> W. Szymański, *op. cit.*, s. 46-50, 328-340.

<sup>10</sup> G.W. Kołodko, *Spoleczna gospodarka rynkowa – Konstytucja i rzeczywistość*, [w:] *Idee ordo i spoleczna gospodarka rynkowa*, red. E. Mączyńska, P. Pysz, PTE, Warszawa 2010, s. 146-147; G.W. Kołodko, *Świat na wyciągnięcie myśli*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2010, s. 124-125.

<sup>11</sup> G.W. Kołodko, *Spoleczna gospodarka...*, s. 146-147; Idem, *Świat...*, s. 124-125.

<sup>12</sup> Z. Bauman, *Globalizacja*, PIW, Warszawa 2000.

<sup>13</sup> E. Luttwak, *Turbokapitalizm*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2000; S.J. Adamski, *Turbokapitalizm – szanse i zagrożenia*, „Pieniądze i Więż” 2000, nr 3.

sprawujące władzę. Dzięki temu znaczna część korzyści z globalizacji była przechwytywana przez najbogatszych. Blokowali oni rozwój silnej, wolnej i uczciwej konkurencji w skali światowej. To z kolei przyczyniło się do zwiększenia niezadowolenia biednych i stanowiło zagrożenie dla stabilności międzynarodowej i pokoju światowego<sup>14</sup>.

Krytycy dotychczasowego modelu globalizacji wskazywali przede wszystkim na wynaturzenia sektora finansowego. Określano je jako nadmierną finansyzację lub finansjeryzację gospodarki. Chodziło tutaj o: przerost sektora finansowego, drastyczne skracanie horyzontu decyzji gospodarczych oraz zanik myślenia strategicznego. Zjawiska te wynikały z forsowania interesów sektora finansowego kosztem sektora realnego. Finansjera krajów wysoko rozwiniętych doprowadziła do nadmiernej deregulacji rynków finansowych, co umożliwiło jej wywoływanie spekulacyjnych wahań na różnych rynkach. Skutki nadmiernej niestabilności były dewastujące zarówno dla poszczególnych gospodarek narodowych, jak i dla gospodarki światowej. Dysfunkcje sektora finansowego trzeba widzieć w kontekście pułapek i ograniczeń wzrostu gospodarczego napędzanego zadłużeniem. Wiele krajów nie tylko ulegało naciskom rodzimego sektora finansowego, ale również doświadczało strukturalnego deficytu budżetowego i szybko rosnącego długu publicznego, zarówno w wymiarze absolutnym, jak i w relacji do PKB. W ten sposób nieład finansowy stał się charakterystyczną cechą współczesnego świata, zagrażającą racjonalności gospodarczej. Niebezpieczne zachowania finansjery uniemożliwiały kształtowanie sprawiedliwego i efektywnego globalnego ładu gospodarczego<sup>15</sup>.

W tej sytuacji pojawił się postulat zmiany niektórych reguł gry, rządzących międzynarodowym ładem ekonomicznym, a w szczególności reguł dotyczących sektora finansowego. Dzięki temu udało się ukształtować globalizację na nowo. Zostałyby stworzone warunki do rozwoju zdrowej konkurencji w skali planetarnej<sup>16</sup>.

Szczególna odpowiedzialność za kształtowanie globalnego ładu gospodarczego spoczywała na USA. Nie miały one bowiem konkurenta, który dorównywałby im pod względem siły gospodarczej, politycznej i militarnej. Tymczasem USA miały duże problemy z wypracowaniem dalekowzrocznej polityki o globalnym charakterze<sup>17</sup>.

---

<sup>14</sup> J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, op. cit.

<sup>15</sup> F. Chesnais, *Bezprawne długi. Jak banki sterują demokracją*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2012; P.H. Dembinski, *Finanse po zawale. Od euforii finansowej do gospodarczego ładu*, Wyd. Studio Emka, Warszawa 2011.

<sup>16</sup> J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, op. cit.

<sup>17</sup> Idem, *Freefall. Jazda bez trzymanki*, PTE, Warszawa 2010; Idem, *Globalizacja*, op. cit.; Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Świat Książki, Warszawa 1998; Idem, *The Choice: Global Domination or Global Leadership*, Basic Books, New York 2005; Idem, *Druga szansa*, Świat Książki, Warszawa 2008.

### 3. Transformacja ustrojowa i globalny kryzys finansowy w świetle etyki

Po upadku systemu komunistycznego pojawiło się niebezpieczeństwo upowszechnienia się radykalnej ideologii kapitalizmu. Papież Jan Paweł II, który obawiał się negatywnych skutków ekspansji neoliberalizmu, zastanawiał się, czy klęska komunizmu oznacza zwycięstwo kapitalizmu. Stwierdził, że jeżeli przez kapitalizm rozumie się system ekonomiczny, uznający zasadniczą i pozytywną rolę przedsiębiorstwa, rynku i własności prywatnej, oparty na odpowiedzialności za środki produkcji i ludzkiej aktywności w życiu gospodarczym, to należy udzielić odpowiedzi twierdzącej. Dlatego popierał „ekonomię przedsiębiorczości”, „ekonomię rynku” i „wolną ekonomię”. Opowiadał się za społeczeństwem, w którym istniałyby: wolność pracy, przedsiębiorczość i uczestnictwo<sup>18</sup>.

Jednocześnie zdecydowanie przeciwstawiał się kapitalizmowi pojmowanemu jako system, który promuje wyłącznie wolność gospodarczą. Wolność gospodarcza powinna bowiem zostać ujęta w ramy systemu prawnego. W ten sposób można ją wprzęgnąć w służbę integralnej wolności ludzkiej<sup>19</sup>.

Zasadnicze cechy ładu rynkowego, takie jak konkurencja i dążenie do zysku, były akceptowane przez Jana Pawła II. Jednakże papież eksponował konieczność zapewnienia sprawiedliwego podziału dóbr. Dlatego nie akceptował kapitalizmu, prowadzącego do bogacenia się zamożnych i ubożenia biednych. Dostrzegał zjawisko eksploatacji i dyskryminacji słabych przez silnych. Na pierwszym miejscu stawiał kwestię praw człowieka, praw narodów i sprawiedliwy postęp<sup>20</sup>.

Warto podkreślić, że mimo różnic kulturowych i religijnych prawa człowieka stanowią obecnie uniwersalny punkt odniesienia dla formułowania norm etycznych na całym świecie. Trzeba się tutaj najpierw powołać na Powszechną Deklarację Praw Człowieka, uchwaloną przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1948 roku, która doprowadziła do intensyfikacji prac nad identyfikacją i zagwarantowaniem przestrzegania praw człowieka w skali globalnej. Dzięki temu w 1966 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych.

Przyjęto, że źródłem praw człowieka jest ludzka godność, którą każda jednostka posiada od momentu swoich narodzin. Stanowi ona niezbywalny element życia ludzkiego i nie podlega żadnym ograniczeniom. Oznacza to, że wszyscy ludzie, niezależnie od czasu i miejsca oraz koloru skóry, mają takie same prawa osobiste, które powinny być respektowane. To właśnie z nich

<sup>18</sup> *Centesimus annus*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Znak, Kraków 2005, s. 656, 667, 677–678; F.J. Mazurek, *Wolność pracy, przedsiębiorczość, uczestnictwo*, KUL, Lublin 1993.

<sup>19</sup> *Centesimus annus*, *op. cit.*, s. 678.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przelomie tysiącleci*, Znak, Kraków 2005, s. 128.

wynikają inne prawa, w tym także prawa pracownicze. Dlatego też przedsiębiorstwa powinny działać w sposób społecznie odpowiedzialny<sup>21</sup>.

Rynek funkcjonuje prawidłowo jedynie tam, gdzie są przestrzegane określone reguły postępowania, zarówno formalne, jak i nieformalne. Ich łamanie wiąże się często z poważnymi sankcjami<sup>22</sup>. Podmioty gospodarcze działają w konkretnych uwarunkowaniach prawnych, społecznych, kulturowych i etycznych, a nie w instytucjonalnej próżni. Wolność gospodarcza wiąże się zatem z odpowiedzialnością za czyny, które są oceniane w kategoriach moralnego dobra albo zła.

W tym kontekście mówi się również o ładzie rynkowym, w którym przestrzeganie reguł zdrowej konkurencji sprawia, że jest ona grą o rosnącej puli wygranych. Zadaniem państwa powinno być tworzenie uczciwych, przejrzystych i równych zasad gry dla wszystkich podmiotów gospodarczych oraz pilnowanie, aby były one przestrzegane. Ta kwestia była szczególnie silnie akcentowana przez niemieckich ordoliberalów. Ordoliberalizm należy do najważniejszych kierunków współczesnego liberalizmu, ale ze względu na swoją specyfikę znalazł się obok głównego nurtu współczesnej ekonomii neoliberalnej, do której zalicza się: tradycyjny, leseferystyczny neoliberalizm, monetaryzm oraz ekonomię podażową. Ordoliberalowie ostro krytykowali leseferyzm, który domagał się nieingerencji państwa w konkurencję rynkową. Leseferyci uważali, że niczym nieograniczona konkurencja zapewnia zarówno społeczną harmonię, jak i dobrobyt. Natomiast ordoliberalowie zauważyli, że konkurencja jest procesem, który może wymknąć się spod kontroli, o ile nie zostanie osadzony w mocnych ramach, w tym także etycznych. Doceniali bowiem znaczenie etyki chrześcijańskiej. Byli przekonani, że tylko silna, wolna i uczciwa konkurencja umożliwi rozwój gospodarczy. Natomiast konkurencja, która się degeneruje, staje się walką wszystkich ze wszystkimi i prowadzi do samozagłady<sup>23</sup>.

Rozumna wolność opiera się na wartościach. Z kolei samowola uwalnia chciwość, która zagraża zarówno wolności, jak i sprawiedliwości, przez co osiągnięcie dobrobytu staje się po prostu niemożliwe<sup>24</sup>.

Po upadku gospodarki centralnie planowanej zwolennicy kapitalizmu leseferystycznego propagowali przede wszystkim wolność gospodarczą. Sprzyjało to promowaniu kultury chciwości. Przyjmowano bowiem, że chciwość jest dobra i można bogacić się cudzym kosztem. Zamiast wyboru autentycznej wartości opowiadano się zatem za antywartością. W ten sposób – dzięki jawnemu lub zakamuflowanemu przyzwoleniu na zachowania nieetyczne w życiu

<sup>21</sup> M. Rybak, *Etyka menedżera – społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstwa*, WN PWN, Warszawa 2004, s. 158-159.

<sup>22</sup> D.C. North, *Pojmowanie zmian ekonomicznych i wzrostu gospodarczego*, [w:] *Globalizacja, marginalizacja, rozwój*, red. G.W. Kołodko, Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2003.

<sup>23</sup> T. Przybyciński, *Ordoliberalizm a kształtowanie rynkowego ładu gospodarczego w Polsce*, SGH, Warszawa 2009, s. 11-62.

<sup>24</sup> G. Szulczewski, *Trzy wielkie tradycje humanistyczne uprawiania refleksji moralnej nad gospodarką*, [w:] *Etyka biznesu w perspektywie humanistycznej*, red. G. Szulczewski, SGH, Warszawa 2011, s. 57-64.



gospodarczym – w niektórych krajach posocjalistycznych mogły się pojawić elementy kapitalizmu oligarchicznego, bandyckiego lub łupieżczego.

Papież Jan Paweł II uważał, że kraje, które odeszły od komunizmu, powinny podjąć ogromny wysiłek odbudowy, zarówno gospodarczej, jak i moralnej. Chodziło mu o to, że przez wiele lat wypaczono w nich elementarne stosunki gospodarcze, a ponadto wykorzeniono takie podstawowe cnoty, jak: prawdomówność, wiarygodność i pracowitość. Bez tych cnót, związanych z dziedziną życia gospodarczego, osiągnięcie dobrobytu i odpowiednie zaspokojenie aspiracji narodów było niemożliwe. Co więcej, liczne niesprawiedliwości indywidualne i społeczne, popełnione w latach panowania komunizmu, doprowadziły do nagromadzenia się wielu nienawiści i uraz. Jeżeli zabrakłoby właściwej postawy moralnej, mogłyby one wybuchnąć z wielką siłą<sup>25</sup>.

W tej sytuacji Jan Paweł II domagał się, aby reformatorski wysiłek byłych krajów komunistycznych został wsparty przez inne państwa. Wiedział bowiem, że problemy takich państw jak Polska nie wynikały ani z wolnego wyboru, ani z popełnionych błędów, ale były skutkiem procesu historycznego i przedmiotowego traktowania przez wielkie mocarstwa. Papież odwoływał się zatem do solidarności, która jest ważną cnotą chrześcijańską<sup>26</sup>.

Etyka chrześcijańska podkreśla konieczność rzetelnego zespolenia sprawiedliwości i miłości społecznej, czyli właśnie solidarności. Sprawiedliwość polega na tym, aby każdemu oddać to, co mu się słusznie należy. Wiąże się zatem z odpowiednim podziałem dóbr. Chociaż sprawiedliwość jest ważna, to jednak sama nie wystarcza. Dlatego potrzebna jest miłość, będąca cnotą doskonalszą niż sprawiedliwość. Miłość nie ma nic wspólnego z interesownością, ale wyzwała w człowieku to co najszlachetniejsze. Niekiedy miłość błędnie utożsamia się z pożądaniem. Tymczasem prawdziwa miłość nie polega na pragnieniu dobra dla samego siebie i bez żadnych ograniczeń. Miłość w prawdzie jest nadzwyczajną siłą, która skłania do zaangażowania się po stronie sprawiedliwości i pokoju oraz budowania lepszego świata. Jednakże trzeba również pamiętać, że kształt rynku zależy od konfiguracji kulturowych<sup>27</sup>.

Etyki chrześcijańskiej nie da się pogodzić z kulturą chciwości, która preferuje bogacenie się za wszelką cenę. Domagając się od uczestników życia gospodarczego postępowania, opartego na takich wartościach, jak sprawiedliwość i solidarność, etyka chrześcijańska przyczynia się z jednej strony do przestrzegania praw człowieka, a z drugiej wzmacnia fundamenty zdrowego rozwoju gospodarczego. Tymczasem kultura chciwości godzi w wartości, zarówno ogólnoludzkie, jak i chrześcijańskie. Sprzyja ona łamaniu praw człowieka, w tym między innymi praw pracowniczych, jak również reguł zdrowej konkurencji. W ten sposób prowadzi do narastania konfliktów społecznych

<sup>25</sup> *Centesimus annus*, op. cit., s. 656.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 657.

<sup>27</sup> K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999, s. 91-95; J. Poniewierski, *Gesty Jana Pawła II*, Znak, Kraków 2006, s. 47; Ojciec Święty Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, Wyd. AA, Kraków 2009, s. 5, 70.

i mnożenia patologii w życiu gospodarczym. Właśnie dlatego kultura chciwości może doprowadzić do katastrofy gospodarczej.

Z tego punktu widzenia warto przeanalizować przyczyny wybuchu globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego pod koniec pierwszej dekady XXI wieku. Pod powierzchnią globalnej gospodarki dokonywały się bowiem potężne przesunięcia, które musiały w pewnym momencie doprowadzić do wyładowania. Polegały one na tworzeniu wielkiej bańki, która nie mogła trwać wiecznie. Spekulacyjny bąbel mógł nagle pęknąć albo stopniowo zapaść się w sobie<sup>28</sup>.

Spekulacyjna bańka na rynku nieruchomości w USA, której pęknięcie uruchomiło reakcję łańcuchową i wywołało panikę finansową na wielką skalę, nie mogłaby powstać, gdyby wcześniej nie istniały sprzyjające warunki do nadmiernej ekspansji kredytowej. Chodzi tutaj o niewłaściwe regulacje prawne i zbyt łagodną politykę amerykańskiego banku centralnego. W pogoni za zyskami niektóre podmioty sektora finansowego nadużywały dźwigni finansowej. Liczyły również na to, że państwo nie pozwoli upaść wielkim firmom finansowym, ale będzie je ratować niemal za wszelką cenę, co jest znane jako zjawisko moralnego hazardu. Nieodpowiedzialnie zachowywały się także gospodarstwa domowe, które finansowały zakup nieruchomości z zaciąganych kredytów i nie brały pod uwagę możliwości wpadnięcia w pułapkę zadłużenia. W efekcie uruchomiono spiralę narastającego zadłużania się. Wskutek niewystarczającej kontroli firm finansowych, inwestorów i klientów nie podejmowano działań, które mogłyby zapobiec katastrofie<sup>29</sup>.

W miarę upływu czasu chore firmy finansowe zarażały zdrowe podmioty sektora finansowego, a problem przenosił się z jednego kraju do innych państw. Reakcji łańcuchowej nie udało się powstrzymać. Zapaść sektora finansowego osłabiła sektor realny.

Ujawnienie szokującej prawdy o rzeczywistej kondycji firm finansowych stanowiło impuls do działań o charakterze sanacyjnym. Okazało się bowiem wówczas, że źle pokierowano globalizacją<sup>30</sup>. Sprzeciw wobec ułomności globalizacji i wynaturzeń sektora finansowego może wiele zmienić. Globalizacja nie musi bowiem prowadzić do zwiększenia nierówności ani służyć interesom sektora finansowego. Właściwie ukierunkowana globalizacja może przynosić korzyści zarówno krajom wysoko rozwiniętym, jak i rozwijającym się. Uświadomione społeczeństwo obywatelskie jest w stanie doprowadzić do usprawnienia globalizacji i ograniczenia nadużyć finansjery. Dążąc do urzeczywistnienia takich podstawowych wartości, jak efektywność i sprawiedliwość, ludzie w krajach wysoko rozwiniętych i rozwijających się mogą

<sup>28</sup> M. Otte, *Kiedy nadchodzi kryzys*, Wyd. Studio Emka, Warszawa 2009, s. 19-20, 27-28, 31.

<sup>29</sup> T. Przybyciński, *Kształtowanie rynkowego ładu gospodarczego w Polsce w warunkach globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego*, [w:] *Polityka gospodarcza w świetle kryzysowych doświadczeń*, red. J. Stacewicz, „Prace i Materiały Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH” nr 85, SGH, Warszawa 2011, s. 242.

<sup>30</sup> D. Rosati, *Przyczyny i mechanizm kryzysu finansowego w USA*, „*Ekonomista*” 2009, nr 3; J.E. Stiglitz, *Szalone lata dziewięćdziesiąte. Nowa historia najświetniejszej dekady w dziejach świata*, WN PWN, Warszawa 2006, s. 217.

wspólnymi siłami wpłynąć na procesy polityczne, które kształtują współczesną rzeczywistość<sup>31</sup>.

Działania naprawcze powinny zmierzać do ukształtowania efektywnego i sprawiedliwego globalnego ładu gospodarczego, opartego na silnej, wolnej i uczciwej konkurencji oraz solidarności. Bardzo ważna jest eliminacja zjawisk o charakterze patologicznym, a w szczególności wynaturzeń w sektorze finansowym, które przyczyniły się do destabilizacji gospodarki światowej. Chodziłoby zatem o podjęcie skutecznych działań, godzących racje ekonomiczne i etyczne, przewyżających kulturę chciwości i służących zagwarantowaniu tego, aby prawa człowieka, w tym także prawa pracownicze, były wszędzie przestrzegane.

#### 4. Zakończenie

Wspólnota wartości, która mogłaby stanowić fundament globalnego ładu gospodarczego po upadku realnego socjalizmu, została wprowadzie zidentyfikowana w postaci praw człowieka, ale podejście oparte na neoliberalnym ekonomizmie okazało się w praktyce znacznie silniejsze. Stało się ono przyczyną wielu krzywd, szkód i niesprawiedliwości.

Jednocześnie globalny kryzys finansowy okazał się pouczającą lekcją, że etyki nie wolno rugować z życia gospodarczego. Donośne wołanie o etykę w życiu gospodarczym było reakcją na jej dojmujący niedostatek. Dlatego godzenie racji ekonomicznych i etycznych pozostaje w dalszym ciągu wytyczną dla tych, którzy chcą budować lepszy świat.

## Ethics and the Global Economic Order

### Summary

It is a great developmental challenge to create the global economic order. Economic and ethical values must be taken into account to manage this task, otherwise the prosperity of the global economy is in danger.

**Keywords:** *ethics, global economic order*

**JEL Classification:** F60, P20, Z12

---

<sup>31</sup> J.E. Stiglitz, *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, WN PWN, Warszawa 2007; *Globalizacja, kryzys i co dalej?*, red. G.W. Kołodko, Poltext, Warszawa 2010.